

Bp Tadeusz Pikus

Bóg współdziała z tymi, którzy Go miłują¹

(Czyt. Mi 5,1-4a; Ps 13,6; Rz 8,28-30; Ew. Mt 1,18-23)

Czcigodny Księżu Kanoniku, Proboszczu parafii,
Wielebni Kapłani i Osoby życia konsekrowanego,
Drodzy Starostowie Diecezjalnego Święta Plonów,
Umiłowani Rolnicy i Delegaci ze wszystkich parafii Diecezji Drohiczyńskiej,
Przedstawiciele władz państwowych i samorządowych,
Bractwo Kurkowe Łomżyńsko-Drohickie,
Służby mundurowe,
Poczty sztandarowe
Umiłowani Parafianie i wszyscy Uczestnicy Dożynek,

1. Przeżywamy dzisiaj święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Przy tej okazji wspominamy okoliczności Jej narodzin, wspominamy Jej rodziców – Joachima i Annę. Próbujemy odtworzyć okoliczności Jej narodzin. Za tłem tego historycznego wydarzenia odczytujemy stwórczy początek pochodzenia Maryi. Ma on swe źródło w Bogu Stwórcy. Autor Pieśni nad Pieśniami kieruje nasze myśli do stwórczego początku tymi słowami: „Kim jest ta, co się wyłania z pustyni, wsparta na oblubieńcu swoim? Pod jabłonią obudziłem cię; tam poczęła cię matka twoja, tam poczęła cię ta, co cię zrodziła” (Pnp 8,5). Każdy z nas, przyglądając się sobie, może nie tylko wspominać swoje narodziny, lecz powinien także odkryć swój prawdziwy początek w Bogu Stwórcy. Bóg, który stwarza wszystko i wszystko przenika, powołał nas w akcie stwórczym do istnienia: „Stworzył więc Bóg człowieka – głosi Księga Rodzaju – na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rz 1,27).

2. Biorąc za podstawę biblijny opis stworzenia świata i człowieka, możemy stwierdzić, że istota ludzka, postawiona na ziemi w raju, od początku odróżnia się od innych stworzeń. Tę

¹ Homilia wygłoszona na mszy św. w Sadownem podczas Dożynek Diecezjalnych, 8 września 2018 r.

prawdę o wielkości Stwórcy i godności człowieka każdy trzeźwo myślący człowiek może powtórzyć słowami psalmisty: „Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym – syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czcią go uwieńczyłeś” (Ps 8,4-6). Warto też tutaj zaznaczyć, że podobieństwo człowieka do Boga nie zawiera się w męskości czy kobiecości, tylko w człowieczeństwie. Stwórca wyznaczył ludziom ziemię jako miejsce ojczyste i przekazał im pierwsze przykazanie: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). Przekazany przez Boga ludziom dar płodności i zdolność rozmnażania nie skrywają głębokiej i powszechnej prawdy o tym, że każdy urodzony jest stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo². Ostatecznie też nie przynależymy do rodziców jako ich własność, ale do Boga. Dramat ludzkiego grzechu pierwotnego oddalił ludzkość od Stwórcy i pozostawił ją we władaniu szatana, w krainie śmierci. Taką też ojczyznę ziemską – o której prorok Kohelet z przekonaniem napisał, że jest „marnością nad marnościami” – znamy od urodzenia.

3. Ponieważ nie dla takiej ojczyzny Bóg stworzył człowieka, dlatego w Jego zamyśle pojawiła się inna jej perspektywa. Znalazła ona swe wypełnienie w misji Jezusa Chrystusa, który – rodząc się z Maryi Panny – przyjął warunki życia ludzkiego wraz z ziemską ojczyzną. Żyjąc wraz z nami na ziemskim padole, wytyczył nam drogę do ojczyzny niebieskiej. Prorok Micheasz zapowiedział ten bieg wydarzeń słowami: „A Ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich. Z ciebie Mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności” (Mi 5,1). I tak Chrystus przyjął na siebie los naszego życia, włącznie ze śmiercią. W ten sposób Syn Boży, który stał się człowiekiem, wprowadził życie wieczne, życie Boże, w nasze doczesne życie. To przenikanie się doczesności i wieczności, które stało się za sprawą Jezusa Chrystusa w wymiarze historycznym, zostało ukazane, w sposób szczególny, w dniu Jego wniebowstąpienia. Doświadczyli tego Jego uczniowie, w momencie gdy Jezus Chrystus „uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu” (Dz 1,9). Wniebowstąpienie Chrystusa ukazało nam przeto i tę prawdę, że od tego momentu każda chwila, na drodze naszego obumierania, oddala nas od ojczyzny ziemskiej i zbliża do ojczyzny niebieskiej (por. J12,32).

² „Chciałam nauczyć ludzi – stwierdziła na jednym ze spotkań W. Póltawska – że nie są urodzeni, tylko stworzeni”.

4. Złożoność losu człowieka, jak widzimy, wymaga od nas uwzględnienia dwóch perspektyw: perspektywy życia doczesnego na ziemi i eschatologicznego po śmierci. Dlatego zarówno ojczyzna, jak i naród mają swoje odniesienie do tajemnicy stworzenia. Naród, podobnie jak rodzina, jest społecznością naturalną. Natura człowieka ma charakter społeczny, naród zatem nie jest owocem zwyczajnej umowy, ale natury, i w związku z tym pozostaje rzeczywistością nie do zastąpienia. Papież Jan Paweł II twierdził, że naród jest wielką wspólnotą ludzi, którą łączą różne spoiwa, a nade wszystko kultura, rodzinny dom i miejsce życia na ziemi z widokiem na niebo. Myśl ta wybrzmiewa również w poezji Marii Konopnickiej:

„Ojczyzna moja – to ta ziemia droga,
Gdziem ujrzał słońce i gdziem poznał Boga,
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła”³.

5. Przeżywamy w tym roku stulecie odzyskania niepodległości naszej ojczyzny. Ostatnio coraz odważniej wyrażamy wdzięczność i uznanie dla obrońców wolności Polski i oddajemy im należny hołd. Ale jesteśmy też świadkami i uczestnikami kłótni i sporów publicznych opartych na zasadzie totalnej opozycji i totalnej propozycji. Potrzebny byłby chyba cud, który nauczyłby nas zgodnego korzystania z wolności na rzecz ojczyzny i dobra wspólnego. Powiem otwarcie, nie da się już słuchać narzekań na naród i tradycję, ani swarliwych kłótni polityków i komentatorów politycznych, których zachowania gorszą, a ich trujący jad ich wypowiedzi udziela się całemu społeczeństwu. Umyka nam poczucie patriotyzmu, zdrowe umiłowanie narodu i ziemi ojczystej. Przywiązanie do miejsca, w jakimkolwiek jego rozumieniu, traktowane jest przez człowieka jak wartość, którą on pozyskuje, uznaje za własną, ceni ją, żyje nią, pragnie jej i jej broni. Przywiązanie do ziemi ilustruje wspomnienie starszego pana, który wyznał, że kiedy jego ojciec, marynarz, wypływał w rejs, brał ze sobą do kieszeni woreczek z garścią ziemi, która była dla niego częścią ojczyzny. Przywiązanie do domu rodzinnego i tradycji pozostawia w sercu trwałe ziarno. Tak wspomina swój dom i matkę Lucjan Boruta, poeta z Drohiczyzna.

„Matka godzinki na pamięć umiała
Z różańcem w ręku do zniw wychodziła
Po krzyżem klękała, ziemię całowała

³ M. Konopnicka, *Ojczyzna*, w: Nacjonalista.Pl, *Dziennik Narodowo-Radykalny*, nr 242(4812) 30/08/2018, rok VIII, s. 1 (strona główna)

Mamę już dawno
Na cmentarz odprowadziłem
Ale jej słowa pozostały
Żyją
Rozkwitają
I owocują
Czas z głowy wszystkie plewy
Powydmuchował
Pozostało jedno
Prawdziwe ziarno
Które zasiała w moim sercu
Moja mama”⁴.

Patriotyzm, oprócz więzi z ziemią ojczystą i domem rodzinnym, to także dobrze rozumiana duma i radość z bycia Polakiem, troska o piękno języka ojczystego, przywiązanie do wartości wypracowanych przez poprzednie pokolenia. Urszula Ledóchowska tak mówiła w Kopenhadze w 1916 r.: „Jesteś nieśmiertelny, kraju moich przodków! Jesteś nieśmiertelna, Ojczyzno ukochana, Polsko moja! Nieśmiertelna przez swą odwieczną sławę. Nieśmiertelna przez sztukę i literaturę, której nie sposób wymazać z pamięci narodów. Nieśmiertelna przez miłość, którą żywią ku tobie twoje dzieci, a której nie masz równej w świecie. Śmiem to wypowiedzieć z czołem wzniesionym i z dumą w sercu!”⁵.

6. Bracia i Siostry, Jezus Chrystus, posłany przez Boga Ojca przychodzi na ziemię, aby nas pojednać w Duchu Świętym i stanowić wraz z nami królestwo Boże. „Wiemy – mówi Paweł apostoł – że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8,28). Te słowa z Listu do Rzymian usłyszeliśmy przed chwilą. Apostoł wyjaśniał Koryntianom, na czym polega takie współdziałanie na polu krzewienia królestwa Bożego – jeden sieje, drugi podlewa, lecz Bóg daje wzrost i każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę (por. 1Kor 3,6-8). Takie współdziałanie Boga z rolnikami dla ich dobra można dostrzec w pachnącym bochnie chleba, który powstaje z posianego i zebranego ziarna. Oby ten pokarm potrzebny do życia ziemskiego wyzwolił w nas pragnienie przyjęcia prawdziwej i czynnej miłości do naszego narodu i wszystkich ludzi bez wyjątku.

⁴ L. Boruta, *Moja matka*, w: tenże, *Nadbużański Psalterz*, Drohiczyn 2015, s. 155.

⁵ <http://www.pch24.pl/urszula-ledochowska---swieta-patriotka.23232.i.html#ixzz5NfFEILN9>

7. W tym miejscu pragnę podziękować bardzo serdecznie, organizatorom Diecezjalnych Dożynek. Wyrażam wdzięczność delegacjom parafii z całej diecezji i wielkie uznanie za przygotowanie wspaniałych wieńców dożynkowych – są prawdziwymi dziełami sztuki. Serdeczne podziękowanie kieruję do wszystkich zgromadzonych na tej pięknej uroczystości. Życzę wszystkim obfitości chleba, pokoju oraz zgody w rodzinach i w ojczyźnie. Bracia i Siostry, każdy z nas wie, że – tak jak głosi utarte powiedzenie – „od myszy do cesarza wszyscy żyją z gospodarza”. Dlatego dzisiaj, podczas diecezjalnych Dożynek, pragniemy razem w sposób szczególny dziękować za trud wszystkim gospodarzom, którzy sięją, uprawiają i podlewają, zaś Bogu, który daje wzrost, pragniemy wypowiedzieć wraz z Maryją, w święto Jej Narodzenia, słowa pieśni pochwalnej: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy...” (Łk 1,46).

Amen.